

Sygn. akt I ACa 445/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Ducki
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik (spr.) SSA Hanna Nowicka de Poraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **P. K.**

o ochronę dóbr osobistych i o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 24 maja 2016 r. sygn. akt I C 669/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1710 zł (jeden tysiąc siedemset dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Zbigniew Ducki SSA Andrzej Struzik

Sygn. akt I ACa 445/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 maja 2016 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu nakazał pozwanej P. K., aby w terminie 7 dni od prawomocności wyroku przeprosiła powoda M. S. przez złożenie mu w formie pisemnej oświadczenia o treści: „Przepraszam M. S., że naruszyłam jego godność i dobre imię w ten sposób, że posądziłam go o zgwałcenie mnie i bezpodstawnie zainicjowałam w stosunku do niego postępowanie sądowe”, nakazał pozwanej przesłanie tego oświadczenia w tym samym terminie do wiadomości A. S. (1), A. S. (2), K. S., S. T., J. S., D. S., S. S., A. K. (1), W. R. i P. F., zasądził od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie w kwocie 2.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15

lipca 2015 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, to jest co do dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 17.500 zł, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 960 zł tytułem zwrotu kosztów procesu od roszczenia niemajątkowego oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.687,75 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu od roszczenia majątkowego.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujące fakty:

Powód M. S. i pozwana P. K. są kuzynami (...) stopnia i oboje zamieszkiwali w miejscowości K. (powiat (...)) do 2011 r., kiedy to rodzina pozwanej przeniosła się do B.. Obok domu, w którym mieszkała pozwana, znajdował się dom J. S. – ciotki obu stron, siostry ojca pozwanej. Powód wraz z rodzicami zamieszkiwał w domu położonym w nieco dalszej odległości. W pobliżu zamieszkiwali również inni krewni stron. Pozwana P. K. przyjaźniła się z K. S., siostrą powoda, z którą uczyły się w jednej szkole, jednak powód był starszy od powódki i ich kontakty były rzadsze. Powód do 2008 r. uczył się w technikum (...)w L., a następnie pracował w swoim zawodzie w (...). Z tego powodu na stałe nie przebywał w domu rodzinnym.

W dniu 12 kwietnia 2009 r., w czasie Wielkanocy, w domu pozwanej przebywali jej siostra A. U. z narzeczonym P. U. i rodziną P. U.. W K. obecny był również powód.

W czerwcu 2010 r. pozwana dostała ataku, po którym zdiagnozowano u niej padaczkę. Pozwana odbywała leczenie w związku z tym schorzeniem. Przez chorobę odbywała naukę w liceum w indywidualnym trybie nauczania.

W lipcu 2010 r. odbyło się wesele siostry pozwanej, na którym gośćmi byli M. S. i jego rodzice. Podczas wesela kontakt pomiędzy rodzinami powoda i pozwanej przebiegał prawidłowo, nie było konfliktu pomiędzy stronami lub członkami ich rodzin. Strony uczestniczyły również w tej samej zabawie sylwestrowej w 2009/2010 r., gdzie pozwana towarzyszyła swojemu ówczesnemu partnerowi, P. F.. W późniejszym czasie pozwana spotykała się również z M. C., któremu wspominała o tym, iż kiedyś była ofiarą gwałtu.

Pozwana zwierzyła się swojej matce Z. K. w okolicach Bożego Narodzenia w 2010 r., wyznając, że została zgwałcona przez M. S.. Matka pozwanej przekazała tę informację ojcu pozwanej w lutym 2011 r., informacja dotarła również do siostry pozwanej A. U., jej męża P. U. oraz pozostałego rodzeństwa pozwanej. Rodzice pozwanej kontaktowali się w sprawie z rodzicami powoda, żądając wyjaśnienia sytuacji i przyznania się przez powoda, jednocześnie jednak odmówili rozmów na ten temat i podali, że sprawa została już zgłoszona na policji. Rodzice pozwanej wskazywali, iż do gwałtu doszło 3 lata wcześniej. Matka powoda w celu zweryfikowania twierdzeń pozwanej rozmawiała o rzekomym gwałcie z osobami z otoczenia powoda.

W dniu 28 lutego 2011 r. pozwana P. K. zgłosiła w Komisariacie Policji nr(...)w K. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez powoda. Podczas składania zawiadomienia pozwana podała, że w dniu 12 kwietnia 2009 r. doszło do gwałtu na niej, którego sprawcą był powód. Pozwana zeznała, że w tamtym czasie w jej domu rodzinnym trwała wizyta rodziny narzeczonego jej siostry, a pozwana została poproszona wieczorem o wyjście na spacer z psem. Podczas spaceru pozwana miała udać się w kierunku domu swojej ciotki J. S., gdzie na tarasie stał powód. Zgodnie z zeznaniami pozwanej, powód podszedł do niej, zaczął z nią rozmawiać, po czym poszli na huśtawki za domem. Pozwana podała wówczas, iż od pozwanego było czuć alkohol. W swoich zeznaniach powódka twierdziła, iż wtedy powód zaczął ją dotykać, zaczepiać i szczypać przez ubranie, potem wziął na ręce jej psa i puścił go na ziemię, a pies uciekł. Pozwana miała iść za psem i wyszła na tył domu, gdzie znajdował się cmentarz łemkowski, a powód szedł za nią. Pozwana zeznawała, iż gdy chciała wrócić, powód zastąpił jej drogę i popchnął na ziemię, a gdy upadła, powód zdjął z niej ubranie, zatkał jej usta, włożył rękę w majtki i podtrzymał ją drugą ręką, po chwili zdjął pozwanej spodnie wraz z bielizną, podciągnął jej bluzkę, ugniatał piersi, po czym włożył członka do jej pochwy. Pozwana zeznawała, że gwałt trwał, dopóki powód nie dostrzegł światła na ganku dziadka powódki. To go spłoszyło, zakończył wówczas stosunek, ubrał się, pomógł ubrać się pozwanej, po czym odprowadził ją do domu i nakazał nie wspominać o zdarzeniu.

Postanowieniem z dnia 14 marca 2011 r., Prokurator Prokuratury Rejonowej w N.wszczął śledztwo w sprawie zgwałcenia pozwanej. Śledztwo prowadziła Komenda Miejska Policji w N.. Prokurator zarządził sporządzenie opinii

psychologicznej o pozwaną. W opinii biegły stwierdził, iż zdolności intelektualne pozwanej mieszczą się w granicach normy, pozwana prezentuje jednak niski poziom krytycyzmu, co zaburza jej spójność szczególnie w zakresie relacji czasowych i ilościowych, jak i przebiegu zdarzeń. Zdolność zapamiętywania pozwanej biegły ocenił jako pozostającą w granicach normy. Mimo, iż biegły stwierdził brak skłonności pozwanej do konfabulacji, podkreślił, iż cechy kształtującej się osobowości pozwanej mogły mieć wpływ na treść składanych przez nią zeznań. W toku postępowania przygotowawczego prokurator postanowił dopuścić dowód w postaci nagrania rozmowy pozwanej z powodem. W rozmowie powód powiedział, iż przeżywa całą sytuację, jest nią zdenerwowany, wyraził niechęć do uczestniczenia w rozprawach sądowych. Powód powiedział również, iż nie da się odmienić losu. Przeprowadzona została również opinia sądowo-lekarska, w której pozwana badana była przez biegłych neurologa, psychiatrę i psychologa z CM (...)Biegli rozpoznali u pozwanej padaczkę i napady rzekomopadaczkowe, stwierdzając, iż choroba mogłaby objawić się u pozwanej także we wcześniejszym wieku, jednak dla wystąpienia jej symptomów konieczne było zaistnienie bodźca o dużej sile emocjonalnej. Nie stwierdzono u pozwanej występowania stresu pourazowego, jednak rozpoznano zaburzenia depresyjno-lękowe, wynikające z przekroczenia możliwości radzenia sobie w trudnej sytuacji. Występujące u pozwanej napady padaczkowe były dla niej źródłem dodatkowego stresu. Poddawany opiniowaniu przez biegłych psychiatrów był również powód. Biegły wykluczył występowanie u powoda choroby psychicznej i upośledzenia umysłowego, ani zakłóceń czynności psychicznych. Prawidłowe funkcjonowanie powoda stwierdzone zostało również w opinii psychologicznej. Z kolei biegły seksuolog stwierdził brak u powoda zaburzeń preferencji seksualnych oraz orientację seksualną nakierowaną na płęć żeńską i kobiety dojrzałe.

W lipcu 2011 r. pozwana z rodziną wyprowadziła się z K. i przenieśli do B.. W B. mieszkała siostra matki pozwanej, łatwiej było również pozwanej uzyskać dostęp do leczenia i łatwiejszy był kontakt z rodzeństwem pozwanej, zamieszkującej w K..

Postanowieniem z dnia 1 marca 2012 r. prokurator przedstawił powodowi zarzut tego, że w dniu 12 kwietnia 2009 r. w K. przemocą polegającą na popchnięciu na ziemię, szarpaniu, przytrzymywaniu za ręce, zasłanianiu ust i przyciskaniu ciężarem ciała do podłoża, doprowadził małoletnią poniżej 15-u lat P. K. do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że dotykał ją rękami w miejsc intymne, tj. okolice krocza, a także dotykał rękami jej piersi, po czym doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego poprzez wprowadzenie palca, a następnie członka do jej pochwy i odbycie stosunku seksualnego. Podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego powód nie przyznał się do zarzuczonego czynu. Powód zeznał, iż nie pamięta, co robił w dniu 12 kwietnia 2009 r., gdyż było to zbyt dawno, zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek odbył stosunek z pozwaną. Powód podał wtedy również, iż nigdy nie był wcześniej skonfliktowany z pozwaną i nie jest mu wiadome, dlaczego złożyła takie zawiadomienie, ponieważ po kwietniu 2009 r. spotykali się podczas uroczystości rodzinnych. Postanowieniem z dnia 16 marca 2012 r. przeciwko pozwanemu zastosowano środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju.

Aktem oskarżenia z dnia 26 czerwca 2012 r., prokurator oskarżył powoda o czyn wskazany w postanowieniu o postawieniu powodowi zarzutów.

Sprawę rozpoznawał w I instancji Sąd Rejonowy w N.II Wydział Karny. Pozwana wystąpiła również z powództwem adhezyjnym, domagając się zasądzenia na cel społeczny kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W toku postępowania sądowego sporządzona została przez biegłego psychologa opinia uzupełniająca dotycząca pozwanej. W opinii stwierdzono, iż w osobowości pozwanej dominowały lękowość, depresyjność, wycofanie i nieufność. Biegły przedstawił, iż stres i nieufność mogą powodować, iż człowiek nie dostrzega różnic między tym, co powiedział lub może z uporem stać na danym stanowisku nie widząc w nim sprzeczności.

Przed Sądem Rejonowym w N.II Wydział Karny na rozprawie w dniu 6 lutego 2013 r. zeznawali świadkowie M. K., P. F., P. U., T. K.. Z kolei na rozprawie w dniu 10 kwietnia 2013 r. zeznawali świadkowie Z. K. i J. K.. Na rozprawie w dniu 4 lipca 2013 r. zeznawali świadkowie A. S. (1) i A. S. (2), na rozprawie w dniu 20 sierpnia 2013 r. zeznawali świadkowie S. S., J. S., D. S., A. U. i M. C.. Na rozprawie w dniu 7 listopada 2013 r. zeznawali świadkowie K. S. i W. R., a na rozprawie w dniu 23 stycznia 2014 r. zeznawali świadkowie S. T., A. K. (2), D. C. i W. Z..

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014 r. Sąd Rejonowy w N.II Wydział Karny w sprawie o sygn. akt IIK 234/12 uniewinnił powoda od popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia. Sąd uchylił również zastosowany wobec powoda środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju. W uzasadnieniu wyroku wskazane zostało, iż brak było wystarczająco przekonujących dowodów, by uznać, iż powód dopuścił się zarzucanego czynu. Sąd wskazał również, iż brak było innych dowodów rzeczowych, co było zrozumiałe wobec faktu, iż zawiadomienie o przestępstwie nastąpiło po 22 miesiącach od rzekomego zdarzenia.

Apelację od wyroku sądu I instancji złożył prokurator i pozwana. Sąd Okręgowy w N.Wydział II Karny, wyrokiem z dnia 27 listopada 2014 r., sygn. akt: II Ka 451/14 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. W uzasadnieniu wyroku Sąd II instancji podkreślił niejednoznaczność dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności sprzeczność zeznań pozwanej z zeznaniami innych świadków w sprawie.

Pozwana działająca przez zawodowego pełnomocnika złożyła kasację od wyroku Sądu II instancji. W odpowiedzi na kasację, prokurator Prokuratury Okręgowej w N.wniósł o oddalenie kasacji. Postanowieniem z dnia 5 listopada 2015 r., IV KK 164/15 Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną.

K. jest małą miejscowością, mającą około 200 mieszkańców. Sprawa tocząca się przeciwko M. S. o zgwałcenie była znana w lokalnej społeczności. Świadcami w postępowaniu karnym, poza członkami najbliższej rodziny stron oraz członkami dalszej rodziny obu stron były również osoby z lokalnej społeczności. W czasie trwania postępowania karnego doszło do zantagonizowania się poszczególnych członków rodziny stron.

Powód M. S. na 28 lat. Od czasu zainicjowania postępowania karnego zmienił się, stał się smutny i zamknięty w sobie. Było to jego pierwsze zetknięcie się z wymiarem sprawiedliwości. Powód nie pozostaje w żadnym związku i doświadczał problemów w nawiązaniu relacji z nowymi dziewczynami. Aktualnie powód pracuje jako pszczelarz na D. i na stałe mieszka poza K.. Podczas pobytów w rodzinnej miejscowości wstydzi się wyjść z domu. W lokalnym środowisku utracił dobrą opinię, jaką cieszył się przed zainicjowaniem przez pozwaną postępowania karnego.

Pozwana P. K. ma 22 lata. Po ukończeniu szkoły średniej i zdaniu matury wyjechała na krótki czas do Norwegii, następnie podjęła pracę w Niemczech dzięki której zgromadziła oszczędności w kwocie około 10 000 złotych. Obecnie pozwana przebywa w Polsce i jest osobą bezrobotną. Od lipca 2011 r. wraz z rodzicami mieszka w B., rzadko przyjeżdża do K..

W okresie po kwietniu 2009 r. pozwana spotykała się z P. F., a w 2010 r. była związana z M. C.. Aktualnie jest zaręczona z innym mężczyzną, z którym podjęła współżycie fizyczne i planuje ślub na sierpień 2016 r. Po ślubie pozwana ma zamiar ponownie wyjechać za granicę.

Podstawę powyższych ustaleń stanowił tak materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy II K 423/12 Sądu Rejonowego wN., jak też zeznania świadków i stron złożone w niniejszym procesie. Oceniając ten materiał sąd I instancji przeanalizował zarówno treść zeznań składanych w toku postępowania karnego, jak i obecnie, porównując te zeznania i wyciągając z nich wnioski co do ich wiarygodności. Wyciągając wnioski z tej analizy sąd uznał za wiarygodne twierdzenia powoda, że gwałt nie miał miejsca a oskarżenie go o ten czyn przez pozwaną było bezpodstawne, odmawiając tym samym wiary pozwanej. Sąd wskazał, że pozwana jawiła się jako osoba bezkrytyczna wobec samej siebie, nastawiona histerycznie i uparta przy swoim stanowisku. Zeznania pozwanej pozostawały w sprzeczności nie tylko z zeznaniami powoda, ale i z zeznaniami innych świadków oraz zeznaniami samej pozwanej złożonymi w postępowaniu karnym. Rozbieżności te dotyczyły między innymi faktu podjęcia współżycia seksualnego przez pozwaną, pozwana nie potrafiła też logicznie wytłumaczyć powodów, dla których zwlekała przez prawie 2 lata ze zgłoszeniem rzekomego gwałtu. Za niewiarygodne uznał też sąd I instancji zeznania rodziców oraz brata pozwanej.

W rezultacie takiej oceny dowodów sąd I instancji stwierdził, że do zgwałcenia nie doszło, a powód był jedynie przypadkowym obiektem oskarżenia o czyn, o którym pozwana rozpowiadała już wcześniej. Wprawdzie sąd w procesie cywilnym nie jest związany wyrokiem karnym uniewinniającym od zarzutu popełnienia przestępstwa,

niemniej materiał dowodowy zgromadzony w obu procesach dał podstawy do takiego ustalenia. W rezultacie przekazanie organom ścigania informacji o zdarzeniu, które w rzeczywistości nie miało miejsca, stanowi naruszenia dóbr osobistych powoda, a to godności i dobrego imienia i było działaniem bezprawnym. Takie działanie pozwanej stanowi przestępstwo określone w art. 21 k.k. W sytuacji, gdy określony instrument prany został użyty w złym zamiarze, nie można przyjąć wyłączenia bezprawności. W szczególności dotyczy to zawiadomienia o przestępstwie mimo świadomości nieprawdziwości zarzutu. Nawet jeżeli szczegóły postępowania karnego nie były ujawnione lokalnemu środowisku, to fakt toczenia się takiej sprawy był temu środowisku znany, a nadto pozwana już wcześniej rozpowszechniała informacje o rzekomym gwałcie. W konsekwencji powód mógł zostać uznany przez przeciętnego mieszkańca K. za przestępcę-gwałciela. Powód przeżywał też postępowania karne, po raz pierwszy stykając się z wymiarem sprawiedliwości i stając się oskarżonym, musiał uczestniczyć w tym postępowaniu, stawiać się na wezwania, poddawać badaniom psychologicznym i seksuologicznym, co mogło być dla niego upokarzające. Utracił też poczucie bezpieczeństwa. Zepsuły się jego relacje z mieszkańcami rodzinnej miejscowości i z kolegami. W tej sytuacji zasadnym było nakazanie na podstawie art. 24 § 1 k.c. przeprosin, a żądanie powoda tak co do ich treści, formy, jak i kręgu osób, do których oświadczenie ma zostać przesłane, jest adekwatne do naruszenia jego dóbr.

Podstawę zasądzenia zadośćuczynienia stanowi przepis art. 448 k.c. Uzasadniając rozstrzygnięcie w tym przedmiocie sąd wskazał, że pozwana ponosi winę za naruszenie dóbr osobistych powoda. Była wprawdzie osobą bardzo młodą, niedoświadczoną życiowo, ale nie oznacza to, że nie mogła przewidzieć, iż jej nieprawdziwe oświadczenie naruszy dobre imię i godność powoda. Intelakualnie rozwijała się prawidłowo, zatem była zdolna przewidzieć, jakie będą skutki jej oskarżeń. Jej poziom umysłowy i inteligencja pozwalały na działanie z właściwym rozeznaniem. Co do wysokości zadośćuczynienia sąd I instancji wskazał, że naruszenie dóbr osobistych powoda nie wywołało długofalowych skutków, skoro mieszka on poza swą rodzinną miejscowością, jego obecne środowisko nie słyszało o postępowaniu karnym przeciwko powodowi, powód powiadomił o tym jedynie swego pracodawcę, nie wywołało to jednak negatywnych dla niego skutków. W konsekwencji, zdaniem sądu I instancji, kwota 2.500 zł jest odpowiednią.

Co do odsetek sąd powołał przepisy art. 455 i art. 481 k.c. wskazując, że zasądził je od następnego dnia po doręczeniu pozwanej pozwu.

Sąd odniósł się też do zgłaszanego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia majątkowego wskazując, że postępowania karne zostało zainicjowane aktem oskarżenia doręczonym powodowi w dniu 4 lipca 2012 r., a pozew został złożony w dniu 12 czerwca 2015 r., a zatem przed upływem trzech lat od dnia, kiedy dowiedział się on o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 1 k.c.).

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu. Zaskarżonemu wyrokowi pozwana zarzuciła:

- naruszenie art. 23 i art. 24 k.c. oraz art. 212 k.k. i art. 5 k.c. poprzez:

- ich nieprawidłowe zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwana świadomie i celowo naruszyła dobra osobiste powoda w postaci występku z art. 212 k.k., podczas gdy całokształt okoliczności w sprawie wskazuje, że do takiego naruszenia z jej strony nie doszło ani też nie było żadnych zagrożeń naruszenia dóbr osobistych powoda, skoro pozwana zgłosiła i opisała przebieg zdarzenia z dnia 12 kwietnia 2009 r. w K. policji, a po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego organ powołany do ścigania przestępstw wniósł akt oskarżenia;

- pominięcie, iż konsekwencją zgłoszenia na policji była konieczność opuszczenia domu i rodzinnej miejscowości przez pozwaną, izolacja i brak kontaktu z rówieśnikami, choroba apelującej, pobyty w szpitalu, leczenie, cierpienie moralne i próby samobójcze, pogorszenie wyników w nauce i kłopoty z nauczaniem skutkujące indywidualnym jego tokiem, zmiana szkoły, a nadto dodatkowe cierpienia, gdyż w postępowaniu karnym ze strony powoda, a ówczesnego oskarżonego, zarzucono pozwanej chęć rozgłosu, zaistnienia w środowisku, które wszak pozwana, a nie powód, zmuszona była opuścić;

- błędną wykładnię art. 23 i art. 24 k.c. polegającą na przyjęciu, iż wykazane przez pozwaną dowody w postaci opinii psychiatrycznych – psychologicznych, ataki padaczki oraz dalsze komplikacje zdrowotne rzutujące na całe dalsze życie, co opisała w swych zeznaniach, nie ma wpływu na wykluczenie bezprawności zachowania pozwanej, gdy tymczasem dwie pierwsze z tych okoliczności należy rozważyć jako wyłączające bezprawność, tym bardziej, że w dziedzinie naruszenia dóbr osobistych udzielenie ochrony uzależnione jest od ustalenia bezprawności subiektywnie zabarwionej, czego nie można przypisać pozwanej przy nadużyciu prawa przez powoda sprzecznie z art. 5 k.c.;

- naruszenie przepisów procedury mające istotny wpływ na wynik sprawy, w tym art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak pełnej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego, a nadto błędy w ustaleniach faktycznych polegające na:

- ustaleniu, iż doszło do świadomego i celowego naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwaną poprzez wskazanie go przed organami ścigania i sądami jako sprawcy czynu z art. 197 i art. 200 k.k. popełnionego w dniu 12 kwietnia 2009 r., a tym samym pominięcie nadużycia prawa przez powoda sprzecznie z art. 5 k.c.;

- daniu wiary zeznaniom powoda, w tym jakoby powód nie pamiętał co czynił w dniu 9 kwietnia 2009 r., z pominięciem szczegółowej i krytycznej analizy braku pamięci oraz treści rozmowy telefonicznej pozwanej z wymienionym, w której, zdaniem apelującej, powód przyznał okoliczności tego czynu;

- daniu wiary zeznaniom świadków, wg. sądu uprawnionych do zgłoszenia im faktu przeprosin powoda przez pozwaną, jednakowoż z pominięciem, iż byli oni osobami najbliższymi dla powoda lub kolegami i koleżankami wskazanymi przezeń jako tzw. alibiści sensu largo, przywołanymi dla obrony powoda w postępowaniu karnym, mającymi wykazać rzekomą nieprawdomówność pozwanej;

- błędne przyjęcie, że nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność naruszenia dóbr osobistych powoda wobec działania w ramach porządku prawnego, tj. działania dozwolonego przez obowiązujące przepisy prawa, a także wykazywanie swego prawa podmiotowego do ochrony swej czci i nietykalności cielesnej przez apelującą.

W konkluzji pozwana wnosiła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy pozostawieniu temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutów dotyczących oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji. Poprawne ustalenia faktyczne stanowią podstawę od zastosowania właściwych przepisów prawa, a zatem umożliwiają ocenę zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego. Zarzuty odnoszące się do oceny dowodów i ustaleń faktycznych są bezzasadne, a Sąd Apelacyjny ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za własne. Sąd I instancji poddał zebrany materiał dowodowy wnikliwej analizie, a zeznania składane w tym procesie porównał z zeznaniami składanymi w toku postępowania karnego, które toczyło się przeciwko powodowi na skutek zawiadomienia złożonego przez pozwaną. Trafnie dostrzegł okoliczności, które dały podstawę od odmowy wiary zeznaniom pozwanej i jej najbliższych, mających potwierdzać fakt jej zgwałcenia przez powoda i ostatecznie zasadnie ustalił, że gwałt nie miał miejsca. Argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zasługuje na pełną akceptację. Stąd odnieść się trzeba tylko do niektórych kwestii dotyczących oceny materiału dowodowego, a to wobec treści zarzutów apelacji i ich uzasadnienia.

Pozwana w swej apelacji nie kwestionuje wprawdzie wprost ustalenia sądu I instancji, że gwałt nie miał miejsca, niemniej jednak stawiane zarzuty jednoznacznie zmierzają do podważenia takiego stwierdzenia zawartego w

uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oczywistym jest, że wyrok karny uniewinniający powoda od zarzutu popełnienia przestępstwa nie wiąże sądu w postępowaniu cywilnym, co zresztą sąd I instancji trafnie w uzasadnieniu swego orzeczenia zauważa, odwołując się do treści art. 11 k.p.c. Okoliczność, czy uniewinnienie było wynikiem ustalenia, że zarzucanego czynu nie popełniono, czy też wynikiem stwierdzenia, że zebrany w procesie karnym materiał dowodowy nie dał dostatecznych podstaw do przypisania oskarżonemu tam M. S. zarzucanego czynu na skutek niedających się usunąć wątpliwości, nie ma znaczenia w procesie cywilnym, gdyż w obu tych wypadkach sąd rozstrzygający sprawę cywilną musi samodzielnie ustalić fakty. W rozpoznawanej sprawie sąd fakty takie samodzielnie ustalił, a zatem odwoływanie się w uzasadnieniu zarzutów apelacji do okoliczności, że orzeczenie w procesie karnym było wynikiem nierozstrzygniętych wątpliwości sądu, nie może mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Wbrew zarzutowi apelacji nagrana przez pozwaną i przedstawiona jako dowód jej rozmowa telefoniczna z powodem nie zawiera przyznania się powoda do zgwałcenia pozwanej, a nawet do obcowania płciowego z nią. Równie dobrze treść wypowiedzi powoda podczas tej rozmowy wiązać można z samym faktem toczącego się już wówczas przeciwko niemu postępowania karnego. Zauważyć przy tym trzeba, że przydatność tego rodzaju nagrań dla celów dowodowych jest niewielka, gdyż osoba nagrywająca rozmowę z reguły prowadzi ją tak, aby uzyskać pożądane przez siebie wypowiedzi drugiej strony, nie mającej świadomości, że rozmowa jest nagrywana i jaki jest jej cel. Te wypowiedzi, w określonym kontekście sytuacyjnym, muszą być interpretowane bardzo ostrożnie. Rozmowa telefoniczna, której nagranie przedstawiono sądowi, miała służyć uzyskaniu przyznania się powoda do zgwałcenia pozwanej, co jednoznacznie wynika z zawartego na nagraniu wstępu do niej. Tymczasem, co charakterystyczne, prowadząca tę rozmowę pozwana nie stwierdziła w jej toku wprost, że została zgwałcona przez pozwanego lub chociażby że odbyła z nim stosunek seksualny, wyraźnie omijając takie stwierdzenie i krążąc wokół tego tematu. Już ta okoliczność wskazuje, że pozwana nie chciała, żeby powód wprost odniósł się do tego faktu, ale manipulowała rozmową, usiłując uzyskać inne stwierdzenia powoda, które mogłyby następnie pośrednio fakt zgwałcenia potwierdzić. W takiej sytuacji uznać trzeba, że treść nagrania nie tylko nie potwierdza zeznań pozwanej co do faktu gwałtu, ale wręcz ich wiarygodność osłabia.

Nie sposób odmówić wiarygodności świadkom, których pozwana w apelacji określa jako „alibistów sensu largo przywołanych do obrony powoda”. W istocie zarzut ten zmierza do podważenia tych zeznań tylko z tej przyczyny, że byli to świadkowie zeznający na korzyść powoda w procesie karnym. Oczywistym jest, że taki właśnie materiał dowodowy przedstawił powód w niniejszej sprawie, gdyż były to osoby, które miały wiadomości przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Fakt, że osoby te zeznawały uprzednio w procesie karnym nie stanowi argumentu dla podważenia ich zeznań. Pozwana również sięgnęła do zeznań takich osób, a okoliczność, że były to osoby dla niej najbliższe nie może stanowić argumentu przemawiającego za ich wiarygodnością. Z reguły taka okoliczność skłania do szczególnie ostrożnej oceny zeznań, gdyż, co zrozumiałe, osoby najbliższe często bywają nieobiektywne, mają emocjonalne nastawienie do sprawy i identyfikują się ze stanowiskiem osoby dla siebie bliskiej.

Podnoszony w apelacji zarzut oznaczony pkt 2 lit. a jest niezrozumiały. Istota ustaleń dotyczy kwestii, czy gwałt miał miejsce, czy też do niego nie doszło. Jeżeli gwałt miejsca nie miał, to oczywistym jest, że pozwana, jako rzekomo pokrzywdzona, o tym wiedziała, a zatem miała też świadomość pomówienia powoda o przestępstwo, którego ten nie popełnił. Apelująca nie wskazuje na żadne okoliczności, które taką świadomość miałyby u niej znieść. Nie sposób też w świetle treści apelacji zrozumieć, dlaczego kwestie oceny dowodów i ustaleń faktycznych miałyby naruszać art. 5 k.c., a zatem przepis prawa materialnego. Podobnie zarzut oznaczony pkt 2 lit. d nie odwołuje się do żadnych faktów i dowodów, chociaż ma dotyczyć oceny dowodów i ustaleń faktycznych, a ocena, czy dane zachowanie stanowiło wykonywanie prawa i wyłączało bezprawność naruszenia cudzego dobra osobistego stanowi stosowanie prawa materialnego odnoszące się do konkretnych faktów.

Akceptując ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji trzeba się odwołać nie tylko do sprzeczności w zeznaniach pozwanej i jej bliskich, trafnie dostrzeżonych przez sąd I instancji, ale zwrócić uwagę na dalsze, nie kwestionowane w apelacji fakty, dotyczące uczestnictwa pozwanej po fakcie rzekomego zgwałcenia w spotkaniach towarzyskich, w których brał udział także powód i nieprzejawianiu przez nią żadnych symptomów niechęci do powoda – sprawcy rzekomego gwałtu. Zwykle doświadczenie życiowe wskazuje, że gdyby gwałt rzeczywiście miał miejsce, pozwana spotkań takich unikałaby, a jeżeli by do nich czy to przypadkowo, czy też wbrew jej woli doszło, przejawiałaby

dostrzegalną dla otoczenia niechęć do gwałciela. Nie sposób też pominąć, jako istotnie podważających wiarygodność pozwanej, wynikających z zeznań świadków jej stwierdzeń, jakoby miała zostać zgwałcona lub molestowana seksualnie także przez inne osoby w innych okolicznościach. Trafnie też sąd I instancji przypisuje istotne znaczenie znacznemu upływowi czasu od faktu rzekomego zgwałcenia do chwili zwierzenia się o tym osobom bliskim oraz złożenia zawiadomienia o przestępstwie, którego to opóźnienia pozwana nie potrafiła wytłumaczyć. Wreszcie nie bez znaczenia są okoliczności, w których pozwana o gwałcie po raz pierwszy powiedziała matce, a to w czasie, gdy wyjaśniano fakt zaginięcia kopert weselnych, o zabór których pozwana obawiała się być oskarżona.

Te wszystkie okoliczności, trafnie ocenione przez sąd I instancji, prowadzą do zasadności ustalenia, że gwałt powoda na pozwanej w rzeczywistości nie miał miejsca.

Powyższe ustalenie powoduje, że zarzuty naruszenia prawa materialnego jawią się jako oczywiście bezzasadne. Przede wszystkim oczywistym jest, że pomówienie o zgwałcenie, które w rzeczywistości nie miało miejsca i spowodowanie wszczęcia postępowania karnego o ten czyn, stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda, a to jego godności osobistej i czci. Zgwałcenie stanowi ciężkie przestępstwo i przekazanie innym osobom wiadomości o jego dokonaniu oczywiście narusza dobre imię rzekomego sprawcy. Z pozostawaniem podejrzanym, a następnie oskarżonym w procesie karnym, wiążą się liczne ograniczenia i dolegliwości, z natury rzeczy godzące w godność człowieka. Oczywiście jest też bezprawność takiego naruszenia. O działaniu w granicach porządku prawnego można mówić tylko wtedy, gdy przestępstwo, o którego popełnieniu składa się zawiadomienie oraz informuje inne osoby, rzeczywiście miało miejsce. Tymczasem pozwana musiała mieć świadomość, że gwałtu nie było i że jej zarzuty nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż jako rzekoma pokrzywdzona niewątpliwie знаła rzeczywisty stan rzeczy. Nie miało zatem miejsca działanie w granicach porządku prawnego, a fakt wniesienia przez organy ścigania aktu oskarżenia opartego na fałszywym pomówieniu takiego zachowania pozwanej nie sanuje.

Dla oceny bezprawności zachowania pozwanej nie mają znaczenia motywy, którymi się kierowała, bezpodstawnie pomawiając powoda. W szczególności nie jest istotne, czy motywem jej działania była chęć rozgłosu, czy też inne okoliczności. W kontekście zarzutu dotyczącego tej kwestii dostrzec natomiast trzeba, że wbrew jego treści pozwana ze swą rodziną opuściła K. i przeniosła się do B. nie ze względu na rzekome zgwałcenie, ale z uwagi na lepszy dostęp do leczenia i łatwiejszy kontakt z rodzeństwem, zamieszkującym w K.. Ustalenie takie czyni sąd I instancji, a apelacja nie podjęła z nim polemiki.

Podnoszone w apelacji okoliczności dotyczące stanu zdrowia pozwanej, wbrew treści zarzutu, nie mogą mieć znaczenia dla oceny bezprawności jej zachowania. Bezprawność jest stanem obiektywnym, polegającym na sprzeczności danego zachowania z prawem. Badany w procesie karnym stan psychiki pozwanej, wykazany składanymi tam opiniami psychologiczno-psychiatrycznymi, w zakresie w jakim miał miejsce w czasie, gdy składała zawiadomienie o przestępstwie i następnie je podtrzymywała, a także gdy mówiła o gwałcie osobom bliskim, mógłby mieć znaczenie jedynie dla oceny winy pozwanej, a zatem przesłanki decydującej wyłącznie o zasadności roszczenia o zadośćuczynienie, opartego na przepisie art. 448 k.c. Dla udzielenia ochrony przez złożenie stosownego oświadczenia, na podstawie art. 24 § 1 k.c., wystarczającym jest, iż naruszenie jest bezprawne. Niemniej jednak, jak trafnie ocenił to sąd I instancji, pozwana działała z dostatecznym rozeznaniem, a nie sposób uznać, że blisko 17-letnia w chwili składania zawiadomienia o przestępstwie dziewczyna, dotknięta tylko nieznacznymi zaburzeniami ustalonymi przez sąd I instancji, nie miała świadomości skutków, które jej działanie wywoła dla powoda i że co najmniej na te skutki się nie godziła. W konsekwencji nie budzi wątpliwości i wina pozwanej, od której można było wymagać zachowania zgodnego z prawem. Apelacja nie kwestionuje ustaleń sądu dotyczących stanu zdrowia pozwanej, zaś przy przyjęciu tych faktów wina pozwanej jawi się jako oczywista.

Apelująca zarzuca też, że działanie powoda stanowi nadużycie prawa, co w konsekwencji prowadziłoby do naruszenia art. 5 k.c. Związość wywodów z tym zarzutem związana, utrudnia odniesienie się do niego. Pozwana nie wskazuje, jakie to konkretnie zasady współzycia społecznego miałyby naruszyć powód, domagając się ochrony swych dóbr osobistych naruszonych bezpodstawnym pomówieniem o ciężkie przestępstwo. W ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Apelacyjny zasad takich nie dostrzega.

Z powyższych przyczyn nie doszło od naruszenia prawa materialnego, a zastosowanie przez sąd I instancji przepisów art. 23 i art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. było w pełni poprawne. Apelacja była zatem bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanej, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz powoda kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonemu w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 3 i § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Zbigniew Ducki SSA Andrzej Struzik